69 zł

– o tyle rząd zamierza podnieść płacę minimalną w przyszłym roku. To oznacza jej realny spadek.
WIĘCEJ » STRONA 4

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Nr 30 2010
KATOWICE
28.07.2010

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosckatowice.pl

Jerzy Buzek: Trzeba tak prowadzić działania, aby ten walec, który nazywa się postęp w ochronie środowiska, nas nie rozjechał. » STRONA 3

Elżbieta Żuchowicz: W wielu szpitalach pielęgniarek jest zbyt mało, a to zagraża bezpieczeństwu chorych. » STRONA 3

Narastają niepokoje w spółkach wchodzących w skład Grupy DB Schenker Rail Polska zakupionych przez niemieckie koleje DB Schenker. Związkowcy protestują i domagają się stworzenia godnych warunków odejść dla zwalnianych pracowników.

Polsko-niemiecki spór zbiorowy

Komisje Zakładowe Solidarności, działające w spółkach wchodzących w skład Grupy DB Schenker Rail Polska, będącego drugim pod względem wielkości prywatnym przewoźnikiem kolejowym w Polsce, wszczęły spory zbiorowe z pracodawcą. Są to przedsiębiorstwa z Jaworzna, Rybnika, Warszawy i Zabrza. Związkowcy domagają się stworzenia godziwych warunków dla odchodzących pracowników i przyznania wyższych odpraw, niż proponuje zarząd spółki. Zapowiadają, że jeżeli zajdzie taka potrzeba to w mediacje zaangażują nawet ambasadora Niemiec w Polsce.

Restrukturyzacja w Grupie DB Schenker Rail Polska trwa już od kilku miesięcy.

W jej wyniku pracę może stracić nawet 600 osób. Zdaniem organizacji związkowych, pracodawca będzie chciał uniknąć zwolnień grupowych i rozłoży ten proces w czasie. Na razie poinformował o zamiarze zwolnienia 185 osób, przede wszystkim z księgowości, finansowości i administracji, chociaż w Zabrzu, gdzie zlikwidowany zostanie dział transportu, pracę ma stracić również 39 kierowców.

Związkowcy ze zdziwieniem przyjmują tłumaczenia zarządu DB Schenker, który twierdzi, **że spółki nie stać na wyższe odprawy dla zwalnianych pracowników.**

Foto: wikipedia/Petr Štefek

Grupa DB Schenker Rail Polska jest drugim pod względem wielkości, prywatnym przewoźnikiem kolejowym w naszym kraju

Gra na zwłokę

Na początku tego roku komisje zakładowe Solidarności ze wszystkich zakładów wspólnie zwróciły się do nowego pracodawcy o rozpoczęcie negocjacji na temat warunków zwolnień. Jednak do tej pory nie udało się wypracować porozumienia, które satysfakcjonowałoby stronę związkową. – Rozmowy przedłużane są w czasie, a na stawiane pytania otrzymujemy tylko lakoniczne odpowiedzi – mówi Edward Koba z Solidarności DB Schenker Rail Zabrze.

Zwolnienia nie mają charakteru dobrowolnych odejść więc pracownicy, którzy znajdą się na „czarnej liście" praktycznie nie mają żadnego wyboru. Tymczasem z rozmów przeprowadzonych przez związkowców wynika, że są osoby, które za odpowiednią rekompensatą zgodziłyby się na odejście z pracy. Dlatego zdaniem Solidarności, odprawa proponowana przez zarząd wynosząca siedmiokrotność miesięcznego wynagrodzenia, jednak nie więcej niż 35 tys zł, jest niewystarczająca. – Domagamy się, by zwalniani pracownicy dostali po 60 tys. zł – dodaje Jerzy Piotrowski z Solidarności DB Schenker Rail Rybnik. Pracodawca nie chce zgodzić się na takie odprawy tłumacząc, że spółka nie ma tyle pieniędzy. Dla związkowców jest to argument niezrozumiały. – To niewielka kwota w porównaniu do ceny zakupu całego holdingu – przekonują. Ich zdaniem, jednym z rozwiązań mogłoby być wprowadzenie programu przeszkoleń. Jednak zarząd firmy twierdzi, że na przekwalifikowania również nie ma pieniędzy.

– Atmosfera we wszystkich spółkach staje się coraz bardziej napięta. Zwalniane osoby, to pracownicy, którzy przepracowali 20, a nawet 30 lat i trudno im będzie znaleźć nowe miejsce pracy – podkreśla Leszek Piskała, przewodniczący Solidarności w DB Schenker Rail Polska w Jaworznie.

Oprócz planowanych zwolnień pracodawca rozpoczął reorganizację zatrudnienia polegającą na przeniesieniach pracowników. Niektóre osoby zaczęły dojeżdżać do Zabrza z Jaworzna, czy Rybnika. Problemy z dojazdami ma częściowo zrekompensować wprowadzenie ruchomego czasu pracy. Został też przyznany dodatek w wysokości 18 groszy brutto za kilometr, ale zdaniem związkowców jest to zbyt mała kwota, by mogła pokryć koszty związane z dojazdami do nowego miejsca pracy. Dlatego mówią o nim „łaska pracodawcy".

To nie jest niemieckie zarządzanie

Pracownicy i związkowcy przyglądają się działaniom podejmowanym przez nowy zarząd i uważają je, przynajmniej na razie, za chaotyczne i nie do końca przemyślane. Przypominają, że do tej pory wszystkie przedsiębiorstwa wykazywały zyski i były dobrze zorganizowane. Teraz ze zdziwieniem słyszą, że firma przynosi ogromne straty, ale na pytanie, który z zakładów jest nierentowny, nie potrafią uzyskać odpowiedzi. – Dobre spółki zaczęli łączyć w jeden moloch i teraz to się odbija. To nie jest niemiecka szkoła ekonomii i zarządzania – dodaje Arkadiusz Andryjenko z Solidarności DB Schenker Rail Warszawa.

AGNIESZKA KONIECZNY

Czy doczekamy się wreszcie nowych żłobków i przedszkoli?

22 lipca Ministerstwo Pracy skierowało pod obrady rządu projekt ustawy o formach opieki nad dziećmi do lat 3.

Ma ona rozwiązać problemy godzenia życia rodzinnego i pracy młodych rodziców. Jednym z założeń są ułatwienia w zakładaniu żłobków. Ustawa umożliwia otwieranie żłobków m.in. gminom, osobom prywatnym, firmom, a nawet uczelniom. Dotacje na ten cel mają pochodzić od gmin. Dzieci będzie też można wysłać do klubików dziecięcych bądź powierzyć tzw. opiekunowi dziennemu, który np. we własnym mieszkaniu zaopiekuje się maksymalnie dwójką swoich dzieci i jeszcze trójką innych. Za jego pracę również ma zapłacić samorząd.

W swojej opinii do projektu NSZZ „Solidarność" zwrócił uwagę, iż rozwiązania ułatwiające godzenie życia rodzinnego i pracy powinny być skierowane do szeroko rozumianej grupy rodziców. „Należy zauważyć, że wsparcia w opiece nad dzieckiem potrzebują nie tylko rodzice powracający na rynek pracy, ale też tacy, którzy wcześniej na nim nie zaistnieli lub wypadli z niego z innych przyczyn niż rodzicielstwo. Dlatego należy zadbać, aby dostęp do form opieki zakładanych w przedmiotowym projekcie dotyczył także rodziców, którzy podejmują szkolenia, naukę czy inne formy przekwalifikowania lub zdobywania doświadczeń zawodowych (np. poprzez staż czy wolontariat), w celu podjęcia pracy" – czytamy w opinii wydanej przez Dział Polityki Społecznej NSZZ „S".

Foto: internet

Ustawa zakłada ułatwienia w tworzeniu żłobków. Będą je mogły otwierać m.in. osoby prywatne, firmy, a nawet uczelnie

Wątpliwości związkowców budzi również forma zatrudnienia przez gminę osób podejmujących pracę jako dzienny opiekun. Gmina powinna promować zatrudnienie w formie umów o pracę. Tymczasem gminny opiekun ma być zatrudniony na podstawie tzw. umowy o świadczeniu usług opartej o przepisy kodeksu cywilnego.

W raporcie Praca Polska 2010 eksperci NSZZ „S" piszą, że mniej niż 3 proc. dzieci poniżej 3 lat ma dostęp do żłobka lub przedszkola. Dla porównania we Francji to 60 proc.

DIKK, POD

LICZBA tygodnia

110

tyle milionów złotych wynosi obecnie kwota wynagrodzeń niewypłaconych pracownikom. W porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego, liczba przypadków niewypłacania pensji pracownikom wzrosła o 1/5 .
W porównaniu z badanym okresem kwota niewypłacanych należności wzrosła o 42 mln zł. Największy wzrost niewypłaconych kwot inspektorzy pracy odnotowali w województwach: lubelskim, opolskim, małopolskim i pomorskim, spadek zaś – w Podkarpackiem, Lubuskiem i Śląskiem – poinformował szef Państwowej Inspekcji Pracy Tadeusz Jan Zając. Podkreślił, że sądy stosunkowo łagodnie traktują sprawców tego rodzaju wykroczeń. Średnia orzekana przez nie w I półroczu br. kara wyniosła 1977 zł, przy możliwościach zasądzenia grzywien do 30 tys. zł. - Tolerancji nie będzie – powiedział główny inspektor pracy - będziemy zaostrzać działalność kontrolując tę sferę prawa pracy, poszukiwać nowych, efektywniejszych sposobów współpracy z wymiarem sprawiedliwości.
Zdaniem szefa PIP, tylko dwie przesłanki mogą uzasadniać łagodniejsze traktowanie sprawców takich wykroczeń: zła sytuacja ekonomiczna firmy spowodowana dochodzeniem do pełnej zdolności produkcyjnej po powodzi oraz udokumentowanie przez pracodawcę jego bardzo trudnej sytuacji ekonomicznej.

SZKOLENIE PRAWO PRACY
JAKO NARZĘDZIE DIALOGU SPOŁECZNEGO

Dlaczego warto wziąć udział w szkoleniu?
Działania związku zawodowego jako przedstawiciela załogi powinno dążyć do ideału, jakim jest toczenie permanentnego dialogu z pracodawcą w obszarach dotyczących pośrednio i bezpośrednio pracowników. Dialog społeczny opiera się **o kompleksowe, umiejętne, sprawne i permanentne** stosowanie narzędzi, w jakie prawo pracy wyposaża strony tegoż dialogu. W trakcie szkolenia „Prawo pracy jako narzędzie dialogu społecznego" wychodząc od przypomnienia podstawowych uprawnień chcemy pogłębić wiedzę uczestników o studia przypadków, orzecznictwo sądowe i wymianę doświadczeń, oraz uzmysłowić uczestnikom jak ważnym jest kompleksowe stosowanie uprawnień i permanentne prowadzenie dialogu. Na rzecz szkolenia powstała specjalna publikacja o dialogu społecznym, której współautorami są prof. UG dr hab. J. Stelina oraz prof. UJ dr hab. A. Sobczyk.

Tematyka szkolenia:
- Regulacje indywidualnego prawa pracy jako przedmiot dialogu społecznego na poziomie zakładu pracy,
- Zbiorowe prawo pracy jako czynnik kształtujący dialog społeczny,
- Przegląd orzecznictwa z zakresu dialogu społecznego, studium przypadków,
- Procesowe prawo pracy ze szczególnym uwzględnieniem postępowania pojednawczego.

Terminy i miejsca realizacji szkoleń:
III szkolenie: 22 – 29 września 2010, Gliwice
IV szkolenie: 30 września – 7 października 2010, Jastrzębie Zdrój
V szkolenie: 11 – 15 października 2010, Ustroń
VI szkolenie: 11 – 15 października 2010, Ustroń
VII szkolenie: 15 – 19 listopada 2010, Ustroń
VIII szkolenie: 22 – 26 listopada 2010, Katowice

Kto może być uczestnikiem:
- każdy członek NSZZ „Solidarność" zatrudniony w woj. śląskim, jednak pierwszeństwo będą miały:
  - Osoby w wieku do 35 roku życia,
  - Kobiety,
  - Liderzy związkowi tj. członkowie Prezydiów i Zarządów Regionów: Częstochowa, Podbeskidzie i Śląsko-Dąbrowskiego, członkowie Rad regionalnych sekcji i sekretariatów branżowych, Przewodniczący i członkowie Prezydium organizacji związkowych będący jednocześnie delegatami na WZD lub Zjazd Krajowy.

Szkolenie poprowadzą: Jadwiga Piechocka i Krzysztof Hus – eksperci Biura ds. Rozwoju i Szkoleń Związkowych Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność.

KAPITAŁ LUDZKI NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

TRZY pytania

Arkadiusz Malatyński, przewodniczący Regionalnej Sekcji Przemysłu Motoryzacyjnego

W przyszłość patrzę z ostrożnym optymizmem

W fabryce Opla w Gliwicach rozpoczęła się trzytygodniowa przerwa wakacyjna. W sierpniu będzie podobna przerwa w fabryce Fiata w Tychach. Czy to ma związek z sytuacją na rynku motoryzacyjnym?

– Nie. To planowe przerwy wakacyjne. Mamy je co roku. Taka jest specyfika naszej branży. To czas potrzebny na przeglądy i remonty urządzeń na liniach produkcyjnych. Pracodawcy bardziej opłaca się to zrobić w jednym czasie dla wszystkich niż tworzyć zatory wyłączając poszczególne oddziały. Zresztą przerwę mają nie tylko pracownicy fabryk, ale też poddostawcy. Choć może ze względów specyfiki rynku sprzedaży samochodów bardziej opłacałoby się robić takie przerwy jesienią, to jednak przyjęło się, że są one robione w lipcu i w sierpniu. To czas wakacji i wypoczynku, a więc z punktu widzenia pracowników korzystny moment na urlop.

Czy pracownicy obu fabryk rozpoczną urlopy w lepszych nastrojach niż w zeszłym roku?

– Mam taką nadzieję. Jeśli chodzi o sytuację w Oplu jest zdecydowanie lepiej niż rok temu. Opel Astra IV sprzedaje się dobrze. Niedawno wróciła trzecia zmiana w gliwickiej fabryce i w związku z tym zatrudniono nowych pracowników. Jednak ci nowi pracownicy są zatrudnieni za pośrednictwem agencji pracy tymczasowej, a więc nie mają normalnych, stałych umów o pracę. My, jako Solidarność, jesteśmy zwolennikami zatrudniania na podstawie stałych umów, bo dają one pracownikom zdecydowanie większe bezpieczeństwo socjalne. Myślę też, że również w tyskim Fiacie nastroje nie są złe, mimo decyzji o rozpoczęciu produkcji nowej generacji Pandy we Włoszech, a nie w Polsce. Tyski zakład ma otrzymać do produkcji nową generację Lancii Ypsilon. Myślę, że na razie pracownicy fabryk w Gliwicach i w Tychach mogą patrzeć w przyszłość z ostrożnym optymizmem.

Polscy pracownicy za mało zarabiają, choć są dobrze wykwalifikowani i gwarantują wysoką jakość produkcji.

Ten optymizm dotyczy najbliższej przyszłości, czy dłuższej perspektywy? Polska staje się powoli potęgą jeśli chodzi o produkcję części samochodowych.

– Po tym, co działo się w ostatnich dwóch – trzech latach wolę nie bawić się w żadne prognozy. Życie pokazało, że sytuacja może się odwrócić o 180 stopni w ciągu kilku miesięcy i nikt nie jest w stanie tego przewidzieć. A jeśli chodzi o produkcję części, to jest to powód do zadowolenia, choć wolałbym, żeby oprócz zakładów produkujących części samochodowe powstawały też w naszym kraju zakłady wytwarzające finalny produkt, a więc samochody. Widać, że polskie zakłady produkujące części są doceniane przez producentów aut. Wynika to z tego, że polscy pracownicy są dobrze wykwalifikowani, zdyscyplinowani i gwarantują wysoką jakość, niestety ich zarobki są zbyt niskie.

POD

INNI napisali

Kasy fiskalne dla lekarzy i prawników

Gabinety lekarskie i kancelarie prawnicze będą musiały zainstalować kasy fiskalne. Minister finansów podpisał rozporządzenie w tej sprawie - poinformowało biuro prasowe Ministerstwa Finansów.

Rozporządzenie ma wejść w życie 1 stycznia 2011 r. Nowe grupy podatników, dla których przewidziano kasy fiskalne będą mogły korzystać z obowiązującego obecnie zwolnienia do końca kwietnia 2011 r. Kasy w gabinetach lekarskich i kancelariach prawnych pojawią się więc najpóźniej 1 maja 2011 r.

„Możliwość stosowania zwolnienia jeszcze na początku przyszłego roku jest rozstrzygnięciem niezbędnym, gdyż relatywnie szeroki zakres ograniczeń w stosowaniu zwolnień, wymaga dłuższego okresu vacatio legis dla dostosowania się techniczno -organizacyjnego podatników oraz dostawców kas (w zakresie przedstawienia odpowiedniej oferty sprzedaży urządzeń kasowych)" - napisało Ministerstwo Finansów w uzasadnieniu do projektu rozporządzenia.

Katalog rodzajów działalności gospodarczej, które w przyszłym roku stracą prawo do zwolnienia z obowiązku stosowania kas, jest obszerny. W praktyce niemal każda działalność, w ramach której prowadzona jest sprzedaż towarów i usług na rzecz osób fizycznych będzie wiązała się z obowiązkiem ewidencji obrotu przez kasę fiskalną.

(…)Ze zwolnienia będą jednak nadal korzystać notariusze, którzy i tak muszą stosować pełny rejestr na podstawie ustawy o notariacie. Zwolnienie z kas utrzymają także tzw. usługi sieciowe, np. sprzedaż prądu czy gazu, gdzie i tak są wystawiane faktury, oraz takie usługi jak: pocztowe, telekomunikacyjne, finansowe. (..)Zwolniona z kas będzie nadal sprzedaż towarów i usług rozliczanych w systemie płatności bezgotówkowych, za pośrednictwem poczty lub rachunku bankowego.Poza tym utrzymane ma być zwolnienie z obowiązku stosowania kas dla podatników, których roczne obroty nie przekroczą 40 tys. zł. Zachowane również zostaną dotychczasowe kryteria stosowania zwolnień dla podatników rozpoczynających działalność.

Resort finansów szacuje, że podatnicy będą musieli zainstalować w sumie ok. 300 tys. kas fiskalnych. Obecnie działa około 1,5 mln takich urządzeń. Refundacja części kosztów zakupu kas może kosztować budżet ok. 250 mln zł.

» www.dziennik.pl, 26 lipca2010

Czy wzrosną podatki?

Rząd sprawdza, jak zostaną przyjęte podwyżki obciążeń fiskalnych i składki rentowej – Trzeba się zastanowić, czy wystarczą lepsze zarządzanie, dyscyplina, oszczędności. Czy być może trzeba będzie podnieść składkę rentową i podatki – powiedział w Radiu TOK FM Michał Boni, szef doradców ekonomicznych premiera..

Nie mają wątpliwości ekonomiści: rząd testuje, jak zostanie odebrana zapowiedź podwyżki podatków. Boni zaznaczył, że decyzje nie zostały podjęte i konieczne są analizy. Ale z informacji „Rz" wynika, że rząd już je ma. Według nich np. podwyżka podstawowej stawki VAT z 22 do 25 proc. mogłaby dać budżetowi dodatkowo ok. 15 mld zł.

– Jest przygotowana lista działań, które powinny być podjęte w ciągu najbliższych trzech lat, aby obniżyć deficyt finansów publicznych do poziomu wymaganego przez UE – mówi „Rz" osoba z kręgów rządowych. – Które z nich rzeczywiście zostaną wcielone w życie, będzie zależało od premiera. To decyzja polityczna.

Wśród nich znalazły się propozycje podniesienia podatków dochodowych i pośrednich, wzrost składki rentowej, obniżenie zasiłku pogrzebowego, zamrożenie płac w budżetówce, likwidacja ulgi prorodzinnej i becikowego dla najbogatszych.

Ekonomiści wskazują, że rząd zamiast podwyżki podatków, która będzie szkodliwa dla gospodarki, powinien ciąć wydatki. Postulują też reformy: np. emerytur mundurowych czy podwyżkę wieku emerytalnego.

Wszystkie działania obliczone są na szybkie podreperowanie finansów państwa. – Podwyżka podatków od dochodów osobistych to zły pomysł – ocenia Stanisław Gomułka, były wiceminister finansów.

Przeciwnikiem zwiększania składki rentowej, zwłaszcza dla przedsiębiorców, jest Dariusz Filar, prof. Uniwersytetu Gdańskiego. – Byłbym nawet skłonny jeszcze obniżyć składkę rentową, którą są oni dziś obarczeni – wyjaśnia ekonomista. – To przyczyniłoby się do poprawy sytuacji na rynku pracy. Minister finansów Jacek Rostowski nie chciał wczoraj komentować słów Michała Boniego. Podpisał za to rozporządzenie, które zmusza lekarzy i prawników do instalacji od maja 2011 r. w gabinetach i kancelariach kas fiskalnych, co zwiększy dochody budżetu w kolejnych latach.

Rzeczpospolita, 27 lipca 2010, Elżbieta Glapiak

Przewodniczący Parlamentu Europejskiego prof. Jerzy Buzek zadeklarował górniczej Solidarności, **że będzie mediatorem w sprawie zorganizowania rozmów związkowców z rządem na temat kontrowersyjnego projektu dyrektywy o pomocy publicznej dla górnictwa.**

Trudne rozmowy o unijnych dyrektywach

Spotkanie związkowców z premierem Buzkiem, zorganizowane w Zarządzie Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, dotyczyło zagrożeń dla górnictwa, spowodowanych wprowadzeniem unijnego Pakietu Klimatyczno-Energetycznego (PKE) oraz bezpośrednio związanych z nim dyrektyw: o emisjach przemysłowych i o pomocy publicznej dla górnictwa.

Jak się okazało, ustalony dzień wcześniej w Komisji Europejskiej, ostateczny projekt dyrektywy o rządowych dotacjach dla górnictwa, zaskoczył nie tylko związkowców, ale również premiera Buzka.

– Zmiany w dyrektywie to zupełnie nieoczekiwany przeze mnie krok – przyznał przewodniczący KE. Zgodnie z nimi po 2014 r. pomoc publiczna dla górnictwa miałaby zostać całkowicie zabroniona. Finansowa pomoc państwa ograniczyłaby się już w styczniu 2011 r. jedynie do kopalń przeznaczonych do likwidacji

– Ta decyzja KE jest konsekwencją wprowadzenia PKE. Teraz Unia wyraźnie powiedziała, że energetyka może funkcjonować, ale wyłącznie na bazie czystych technologii, zaś kopalnie powinny być trwale rentowne i tylko takie mają prawo istnieć. Z naszych informacji wynika, że również polski rząd odpuścił walkę o tę dyrektywę, ze względu na złą sytuację finansów publicznych – podsumował Dominik Kolorz, szef górniczej Solidarności.

Wprowadzenie unijnych dyrektyw **o emisjach przemysłowych i pomocy publicznej grozi utratą tysięcy miejsc pracy.**

Jerzy Buzek przekonywał związkowców do rozmów z rządem na temat zdecydowanego zablokowania tej niekorzystnej dla branży dyrektywy. Obecny na spotkaniu Piotr Duda, przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności, wskazał na brak woli ze strony rządzących do prowadzenia dialogu społecznego z Solidarnością, którą traktują jak największego wroga. Buzek zadeklarował, że będzie mediował w sprawie zorganizowania spotkania związkowców z rządem.

Foto: TŚD

Jerzy Buzek przekonywał związkowców, że trzeba rozmawiać z rządem na temat zablokowania niekorzystnej dla górnictwa dyrektywy i obiecał pomoc w zorganizowaniu takich rozmów

Stanowiska nie dotarły do premiera

Związkowcy wytknęli przewodniczącemu PE brak reakcji na przesłane mu stanowiska, w których wnioskowali o pilne spotkania w sprawie PKE oraz dyrektywy o emisjach przemysłowych, drastycznie ograniczającej normy emisyjne CO2. Jerzy Buzek utrzymywał, że stanowiska górniczej Solidarności do niego nie dotarły i jednocześnie przypomniał swoje zaangażowanie w organizację spotkań przedstawicieli górniczej „S" z komisarzami unijnymi w Brukseli na temat PKE. Kazimierz Grajcarek, przewodniczący Sekretariatu Górnictwa i Energetyki stwierdził, że te spotkania były pierwszym krokiem, ale mimo wstępnych uzgodnień, nie doszło do kolejnych rozmów z komisarzami na temat społecznych skutków wprowadzenia PKE.

– PKE doprowadzi do likwidacji w Polsce 200 tys. miejsc pracy, a w całej Europie 1 mln 200 tys. Z naszych opracowań wynika, że w zamian na całym kontynencie powstanie tylko 400 tys. tzw. „zielonych" miejsc pracy – powiedział Grajcarek.

Z kolei Dominik Kolorz wskazywał na jednostronne przedstawianie przez UE kwestii związanych z wpływem człowieka na ocieplenie klimatu. Przypomniał o sfałszowaniu przez naukowców pracujących na rzecz IPCC opracowań na ten temat. – Dla mnie znacznie bardziej prawdopodobne są teorie uczonych o wpływie człowieka na klimat – odpowiedział przewodniczący PE. Związkowcy zwrócili się do premiera Buzka o rozpoczęcie poważnych prac, które wykażą, jaka jest faktycznie odpowiedzialność człowieka za zmiany klimatu.

Czy walec obetnie nam ręce i nogi?

Wg szacunków ekspertów z górniczej Solidarności, Polska wydawać będzie na realizację założeń PKE ok. 7 mld euro rocznie. Związkowcy przekonywali Jerzego Buzka, że te środki wpompowywane w energetykę odnawialną, oznaczać będą olbrzymi ciężar finansowy dla sektora energetycznego, wzrost cen energii oraz drastyczny spadek poziomu życia społeczeństwa.

Buzek przypomniał, że przepisy PKE miały obowiązywać w 2012 r., a wejdą w życie dopiero w 2020 r. – Mamy 10 lat na przebudowę przestarzałej energetyki i przemysłu. Na ten cel Polska w ramach pakietu może uzyskać od UE ok. 40-50 mld zł. Nie jesteśmy w stanie zatrzymać tego walca, który nazywa się postęp w ochronie środowiska, ale trzeba tak prowadzić działania, aby ten walec nas nie rozjechał. Ja nie zmieniłem koloru, lecz mówię uczciwie – oświadczył Jerzy Buzek.

Związkowcy przyznają, że rozmowy z przewodniczącym PE były twarde, ale merytoryczne i uczciwe. Nie przekonały jednak żadnej ze stron do zmiany stanowiska. – Ale co będzie, jeśli walec obetnie nam dwie nogi i ręce i wówczas okaże się, że zupełnie niepotrzebnie? – pytają.

BEATA GAJDZISZEWSKA

Nowa ustawa, stare problemy

Rząd przyjął projekt nowelizacji ustaw o zawodach pielęgniarki i położnej oraz o samorządzie pielęgniarskim. Za najistotniejszą zmianę Ministerstwo Zdrowia uznaje objęcie pielęgniarek dodatkową ochroną. Przepisy w tej kwestii obowiązują już od dawna, nie o takie zmiany nam chodzi – komentuje pielęgniarska Solidarność.

Zgodnie z założeniami projektu pielęgniarki i położne będą korzystały z ochrony przewidzianej dla funkcjonariuszy publicznych. Oznacza to, że za ich znieważanie podczas pełnienia obowiązków służbowych grozi kara grzywny, ograniczenia lub pozbawienia wolności. Za naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego można trafić do wiezienia na 3 lata. Problem w tym, że tymi przywilejami pielęgniarki cieszą się już od 14 lat, a nowe przepisy nie wnoszą w zasadzie niczego nowego w tej materii. – Czytając projekt nowelizacji odniosłam wrażenie, że urzędnicy Ministerstwa Zdrowia nie znają obowiązującej ustawy, bo tam te zapisy już są. Twierdzenie, że pielęgniarki będą chronione jak funkcjonariusze publiczni dzięki pani minister Kopacz, jest kompletnie nieuprawnione – mówi Elżbieta Żuchowicz, przewodnicząca NSZZ „Solidarność" w Szpitalu Specjalistycznym w Dąbrowie Górniczej.

W nowej ustawie o pielęgniarkach i położnych uregulowano też zasady wykonywania tych zawodów. Określono miedzy innymi warunki prowadzenia indywidualnej praktyki pielęgniarskiej i położniczej. Pielęgniarki maja mieć również prawo wglądu do dokumentacji medycznej pacjenta oraz do uzyskania od lekarza pełnej informacji o stanie zdrowia chorego i proponowanym leczeniu. Jednak i w tym przypadku środowisko pielęgniarskie zgodnie twierdzi, że nowe przepisy są w lwiej części powtórzeniem tych, które obowiązują obecnie.

W projekcie Ministerstwa Zdrowia brakuje za to rozwiązań dotyczących innych, o wiele ważniejszych dla pielęgniarek kwestii. - Cały czas czekamy np. na nowe rozporządzenie dotyczące norm zatrudnienia. W wielu szpitalach pielęgniarek jest za mało w stosunku do pacjentów, a to zagraża bezpieczeństwu chorych. Ta kwestia wciąż pozostaje nieuregulowana, a na dodatek od jakiegoś czasu słyszymy o pomysłach ministerstwa, aby na jedna pielęgniarkę przypadało 20 pacjentów, co jest absurdem – zauważa Elżbieta Żuchowicz.

Proponowane zmiany w ustawie o samorządzie pielęgniarskim również budzą wiele kontrowersji. W ministerialnym projekcie rozszerzeniu ulega katalog sankcji za błędy w wykonywaniu zawodu. Szczególnie drastyczne będą kary finansowe, które mają sięgać nawet 10 tys. zł. Zdaniem pielęgniarskiej Solidarności zapis ten może dodatkowo zniechęcić młode osoby do wyboru zawodu pielęgniarki, a sytuacja w tej kwestii i tak jest już dramatyczna. – Średnia wieku pielęgniarek w moim szpitalu kształtuje się na poziomie od 40 do 50 lat. Nie ma praktycznie młodych pielęgniarek. Jesteśmy bardzo zaskoczeni taką postawa ministerstwa. Kwestia kar jest przecież dzisiaj uporządkowana w wystarczającym stopniu. Mamy Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej, sądy przy Okręgowych Izbach Pielęgniarskich, podlegamy odpowiedzialności cywilnej. Proponowane w nowelizacji sankcje są zupełnie nie dostosowane do naszej sytuacji finansowej. Żadnej pielęgniarki nie stać na to, żeby zapłacić 10 tys. zł kary za błąd w wykonywaniu zawodu – komentuje szefowa pielęgniarskiej Solidarności w dąbrowskim szpitalu.

ŁK

Z BIUR terenowych

Zabrze

» ZBLIŻAJĄCE SIĘ OBCHODY 30-lecia powstania Solidarności, plany budowy spalarni śmieci na granicy Zabrza i Rudy Śląskiej oraz utrudnia w ruchu miejskim związane z budową Drogowej Trasy Średnicowej były wiodącymi tematami spotkania członków Terenowej Sekcji Problemowej NSZZ „Solidarność" w Zabrzu z prezydent miasta Małgorzatą Mańką-Szulik. Związkowcy zaproponowali też, aby jednej z ulic, placowi lub rondu w Zabrzu nadać imię bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Prezydent przychylnie odniosła się do tego pomysłu. – W najbliższym czasie Sekcja Problemowa wystosuje do władz miasta oficjalny wniosek w tej sprawie – mówi Mirosław Grzywa przewodniczący TSP w Zabrzu. Uczestnicy posiedzenia uzgodnili, że będą spotykać się cyklicznie, co miesiąc.

Gliwice

» W PYSKOWICKIM MUZEUM Miejskim otwarto ekspozycję upamiętniającą działalność lokalnych struktur Solidarności w czasach PRL-u. Na wystawie pokazano eksponaty związane z okresem tzw. karnawału Solidarności w latach 1980-1981 oraz z podziemną działalnością związku w latach 1981-1989. Można tam znaleźć m.in. prasę z drugiego obiegu, konspiracyjne serie znaczków pocztowych, a także bardziej lokalne pamiątki, takie jak np. sztandar związkowy miejscowych Zakładów Remontowych Taboru Kolejowego w Pyskowicach-Dzierżnie. Osobną część wystawy poświęcono zmarłemu przed kilkoma dniami księdzu prałatowi Henrykowi Jankowskiemu, kapelanowi Solidarności. Ekspozycję będzie można oglądać do 31 sierpnia, od wtorku do soboty w godz. 16.00 do 18.00 oraz w niedzielę od godz. 15.00 do 17.00.

Z Bogdanem Szozdą, nowym przewodniczącym Krajowego Sekretariatu Metalowców NSZZ Solidarność, rozmawia Agnieszka Konieczny.

DOBRZE ZNAM PROBLEMY STRUKTUR BRANŻOWYCH

W kadencji 2010-2014 będzie pan kierował jednym z największych i najważniejszych sekretariatów branżowych w strukturach Solidarności...

– Jako Krajowy Sekretariat Metalowców zrzeszamy ponad 53 tysiące członków związku skupionych w ośmiu sekcjach krajowych. To niemal wszystkie branże produkcyjne: przemysł stoczniowy, samochodowy, hutniczy, zbrojeniowy, lotniczy, elektroniczny i elektromaszynowy.

To ważne sektory gospodarki, czy jest pan przygotowany do rozwiązywania pojawiających się w nich problemów?

– Przez dwie kolejne kadencje w latach 1998-2006 jako członek Prezydium Komisji Krajowej byłem odpowiedzialny za funkcjonowanie struktur branżowych. Było to dla mnie ogromne wyzwanie, musiałem być zorientowany w problemach wszystkich sekcji i sekretariatów branżowych. Ten okres mojej pracy związkowej uważam za najbogatszy w zdobywane doświadczenie. Gdy kandydowałem na stanowisko przewodniczącego Sekretariatu podkreśliłem w swojej prezentacji, że miałem możliwość funkcjonowania we wszystkich strukturach branżowych, więc znam ich problemy. Kierowałem również biurem prawnym i ekonomicznym Komisji Krajowej. W kończącej się kadencji jestem szefem biura KK w Warszawie zajmującego się m.in. obsługą komisji sejmowych i trójstronnych. Mimo tego doświadczenia nową funkcję rozpoczynam od dokładnego poznania Sekretariatu. Jesteśmy podmiotem prawnym, z tej racji na przewodniczącym spoczywają chociażby obowiązki pracodawcy względem zatrudnionych pracowników. Sądzę, że większych zmian w funkcjonowaniu Sekretariatu nie będzie. W dalszym ciągu będzie się mieścił w siedzibie Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności.

Nie będzie większych zmian w funkcjonowaniu Sekretariatu. W dalszym ciągu będzie się mieścił w siedzibie ZR w Katowicach.

A czego obawia się pan najbardziej?

– Problemów wynikających z funkcjonowania poszczególnych sektorów gospodarki. Duże napięcia, które występują w przemyśle stoczniowym są związane z likwidacją Stoczni Gdyńskiej i Szczecińskiej oraz innych zakładów z nimi współpracujących. Wiele osób już utraciło zatrudnienie, zagrożone są dalsze miejsca pracy. Ogromne problemy ma też zbrojeniówka. Właściwie to w tej chwili nie możemy powiedzieć, że jest dobrze w którejkolwiek sekcji wchodzącej w skład Sekretariatu. Nawet przemysł motoryzacyjny ma się trochę gorzej, ponieważ w Niemczech skończyły się dopłaty do małych samochodów. Wcześniej dzięki zainteresowaniu niemieckich dealerów cała tyska produkcja schodziła niemal na pniu. Z analiz przygotowanych przez ekspertów wynika, że produkcja samochodów spada. Musimy być tego świadomi. W tej chwili najtrudniejsza sytuacja panuje w FSO Warszawa. Mamy duże obawy, że za rok lub dwa tej firmy może już nie być. Jest to bardzo bolesne, bo dla Solidarności warszawska fabryka to ważny symbol.

Foto: TŚD
Bogdan Szozda jest również przewodniczącym Sekcji Krajowej Motoryzacji NSZZ Solidarność

Jakie zatem konsekwencje może mieć rozpoczęcie produkcji nowego modelu Pandy we Włoszech, a nie w Polsce?

– Prezydium Komisji Międzyzakładowej Fiat Auto Poland, którego również jestem członkiem, nie zajmowało ostrego stanowiska w tej sprawie. Jeszcze przez jakiś czas w Tychach będzie kontynuowana produkcja dotychczasowego modelu Pandy. Z informacji, jakie do nas dotarły wynika również, że pojawiła się szansa na produkcję innego modelu samochodu w tej fabryce. Mimo, że nasze wypowiedzi były bardzo wyważone, boli nas postawa polskiego rządu. W przemyśle motoryzacyjnym w innych krajach każdy rząd broni swojego podwórka i dąży do tego, by na jego terenie utrzymana została jak największa produkcja. Polski rząd nie wykazywał inicjatywy, żeby bronić miejsc pracy, chociaż ostatnio pojawiła się informacja, że jest gotowy dopłacić do produkcji fiata w Tychach. Jednak na początku 2008 roku, gdy sektor motoryzacyjny dotknięty był kryzysem, podczas spotkań komisji sejmowych dotyczących tej branży, w których braliśmy udział, z ust przedstawicieli PO, a nawet PiS-u słyszeliśmy pytanie: Dlaczego polski rząd ma bronić tych zakładów skoro polskiego przemysłu motoryzacyjnego już nie ma? Takie stwierdzenia padały również z ust przedstawicieli rządu. To dla nas rzecz niezrozumiała, bo w tym przemyśle w Polsce pracuje ponad 250 tysięcy osób.

Solidarność żąda podwyżki płacy minimalnej

Wysokość minimalnego wynagrodzenia była jednym z głównych tematów posiedzenia Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych, które odbyło się 20 lipca.

Rząd planuje podniesienie płacy minimalnej o 69 zł w przyszłym roku. Według Solidarności to o wiele za mało. Termin ostatecznych uzgodnień w tej sprawie przesunięto na koniec miesiąca.

Rząd poparł propozycję ministra pracy i polityki społecznej, zgodnie z którą płaca minimalna w przyszłym roku ma wynieść 1387 zł. W porównaniu z bieżącym rokiem jest to wzrost o 5,2 proc, czyli niewiele więcej od tego, co gwarantuje ustawa o minimalnym wynagrodzeniu.

Obecnie płaca minimalna wynosi 42 proc. średniego wynagrodzenia. Jeśli w życie wejdzie rządowy projekt, to w przyszłym roku będzie to jedynie 40,7 proc, a więc o 1,3 proc. mniej. Solidarność postuluje wysokość płacy minimalnej w 2010 r. na poziomie 1500 zł brutto, co stanowiłoby 43 proc. przeciętnego wynagrodzenia.

Foto: TŚD

Zdaniem Solidarności docelowo płaca minimalna powinna być na poziomie co najmniej 50 procent średniej krajowej.

– Docelowo płaca minimalna powinna wynosić miedzy 50 a 60 proc. średniej krajowej. Propozycja rządu jest poniżej krytyki. To jest manipulacja i odpowiednie sprzedawanie informacji. Media powiedzą, że minimalne wynagrodzenie zostało podniesione o 69 zł i wszyscy będą zadowoleni. Natomiast okazuje się, że procentowo jest to obniżka. Postulowane przez Solidarność 43 proc. to już jest naprawdę minimalna propozycja. Wynika ona z ogólnej kondycji gospodarczej kraju oraz z sytuacji pracodawców. Jeżeli chcemy być państwem unijnym, to musimy dochodzić w tej kwestii do poziomu państw starej Unii – mówi Mirosław Truchan, wiceprzewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności.

Podczas zeszłorocznych negocjacji nad tzw. pakietem antykryzysowym rząd zobowiązał się do przedstawienia ścieżki dojścia do płacy minimalnej na poziomie 50 proc. średniej krajowej (taką wysokość zaleca Międzynarodowa Organizacja Pracy). Dotychczas jednak nie tylko nie wywiązał się z tego zobowiązania, ale jak widać podejmuje kroki zmierzające w przeciwnym kierunku.

Jak wynika raportu „Praca Polska 2010", opracowanego przez NSZZ „Solidarność", Polska znajduje się na szarym końcu Unii Europejskiej, jeśli chodzi o wysokość płacy minimalnej. W 2009 roku byliśmy lepsi pod tym względem jedynie od Bułgarii, Rumunii i Litwy. Jesteśmy za to w czołówce statystyk, dotyczących liczby obywateli pracujących na pełen etat, którzy mimo to żyją poniżej granicy ubóstwa. W 2008 roku było to aż 11 proc. Również rozwarstwienie płacowe występujące w naszym kraju jest jednym z najwyższych w UE. W 2008 r. 10 proc. najlepiej zarabiających miało płacę o 794,1 proc. wyższą od 10 proc. najgorzej opłacanych. – Dysproporcja zarobków powoduje zanik klasy średniej. Potrzebne są w tej kwestii odpowiednie rozwiązania podatkowe. Dla mnie wzorem są tutaj państwa skandynawskie. Tam system podatkowy jest zbudowany w taki sposób, że ci najbogatsi, żyjący na najwyższym poziomie dokładają się do tych najuboższych. Wtedy możemy mówić o solidarności społecznej – zauważa Truchan.

ŁK

Nowelizacji w tej materii uległ Kodeks pracy oraz ustawa o podatku dochodowym. Co mówią nowe przepisy? Czy teraz łatwiej będzie uczyć się, jednocześnie pracując?

Zmienia się prawo o kształceniu ustawicznym

Bezpowrotnie minęły czasy, kiedy ludzie rodzili się, żyli i umierali w jednej miejscowości, pracując całe życie w tym samym zakładzie. – Wedle szacunków w najbliższych dziesięcioleciach każda osoba zatrudniona będzie zmuszona kilka lub kilkanaście razy zmienić pracę – mówił prof. Jakub Stelina z Uniwersytetu Gdańskiego podczas niedawnej konferencji „Kształcenie ustawiczne jako źródło adaptacyjności i konkurencyjności przedsiębiorstw oraz pracowników". Sytuacja ta zmusza pracowników do stałego podnoszenia swojej wiedzy i umiejętności.

Od 19 lipca obowiązują przepisy gwarantujące dodatkowe świadczenia kształcącym się pracownikom. Przywileje obejmują osoby, które pracodawca skierował na dokształcanie lub wyraził na nie zgodę. Uczący się pracownicy zyskują prawo do płatnego urlopu szkoleniowego w wymiarze:

- **6 dni** – dla przystępującego do egzaminów eksternistycznych,
- **6 dni** – dla przystępującego do egzaminu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe,
- **21 dni** w ostatnim roku studiów – na przygotowanie pracy dyplomowej oraz przygotowanie się i przystąpienie do egzaminu dyplomowego.

Te przepisy są kompletnie nieprzemyślane. Wcześniejsze rozwiązania były o wiele bardziej elastyczne.

Dodatkowo pracownikowi przysługuje zwolnienie z całości lub części dnia pracy w terminach, w których ma zajęcia. Pracodawca może też przyznać takiej osobie dodatkowe bonusy. Może np. dofinansować jej czesne czy dojazd do szkoły. Finansowa pomoc pracodawcy poza wynagrodzeniem za urlop szkoleniowy została zwolniona z podatku.

Foto: internet

Nowe przepisy mogą spowodować, że pracodawcy będą unikać wspierania edukacji swoich pracowników, bo będzie to dla nich zbyt kosztowne

Łatwiej tylko na papierze?

Eksperci Solidarności krytykują wprowadzone uregulowania. – Te przepisy są kompletnie nieprzemyślane. Wcześniejsze rozwiązania były o wiele bardziej elastyczne. Pracodawca mógł w dowolny sposób wspierać kształcenie swojego pracownika. Pomoc ta mogła się zmieniać w kolejnych latach nauki i być dostosowana do aktualnych potrzeb pracownika oraz możliwości pracodawcy. Dzisiaj pracodawca musi dać wszystko albo nic – komentuje Krzysztof Hus z Biura ds. Rozwoju i Szkoleń Związkowych oraz Współpracy Zagranicznej Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności.

Nowe przepisy mogą spowodować, że pracodawcy będą unikać wspierania edukacji swoich podwładnych, ze względu na zbyt wysokie koszty. Dotyczy to zwłaszcza kwestii płatnych urlopów szkoleniowych, które szczególnie w małych firmach mogą stanowić spory problem. – Nie trzeba być magistrem zarządzania, żeby wiedzieć, że jak się zatrudnia np. pięciu pracowników, to nieobecność jednego zakłóca w sposób znaczący harmonogram pracy – zaznacza Hus. – Nie należy wylewać dziecka z kąpielą. Teraz może to wyglądać tak, jak w przypadku młodych kobiet. Pracodawcy niechętnie przyjmują je do pracy, bo mogą w przyszłości zajść w ciąże. Podobnie mogą wzbraniać się przed zatrudnianiem osób ambitnych, bo będą chciały się kształcić, a to może sporo kosztować – dodaje Agnieszka Lenartowicz-Łysik ze Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności, koordynatorka projektu „Promocja kształcenia ustawicznego w województwie śląskim".

Przepisy trzeba dostosować do rzeczywistości

Nowe rozwiązania nakładają jednakowe obowiązki na pracodawców w wielkich korporacjach, oraz na właścicieli małych firm. – Jest to o tyle dziwne, że dyrektywy unijne sugerują ustawodawcom krajowym, żeby brali pod uwagę przy tego typu kwestiach warunki panujące w małych zakładach pracy. Inne przepisy powinny obowiązywać w stosunku do dużych przedsiębiorstw, a inne w tych mniejszych – zaznacza Krzysztof Hus.

Ponadto nowelizacja Kodeksu pracy pomija w zasadzie osoby, które chcą się uczyć, ale nie dostały na to zgody pracodawcy. W nowych przepisach jest jedynie mowa o tym, że pracodawca w takim przypadku może udzielić pracownikowi bezpłatnego urlopu. – Moim zdaniem, prawo do podnoszenia kwalifikacji powinno być zagwarantowane każdemu, bez względu na akceptację pracodawcy. Zamiast obligatoryjnych płatnych urlopów należałoby zobowiązać pracodawcę do tego, aby brał pod uwagę przy układaniu harmonogramu pracy to, że jego pracownik się uczy. W kwestii kształcenia ustawicznego zawsze wiele zależeć będzie od dobrej woli pracodawcy. Są np. w Polsce zakłady, gdzie pracodawca finansuje w pełni czesne za studia pracowników. Ważne jest, aby zapewnić prawo do uczenia się tam, gdzie tej dobrej woli nie ma. – konkluduje Hus.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Nagana za wieszanie flag przy pomocy zakładowej drabiny

Bezpodstawną naganą ukarany został związkowiec z Solidarności Zakładu Komunikacji Miejskiej w Zawierciu. Ukarano go za to, że w czasie wolnym od pracy brał udział w akcji oflagowania zakładu, będącej formą protestu w toczącym się sporze zbiorowym z pracodawcą.

O akcji związkowcy pisemnie uprzedzili dyrekcję ZKM, a mimo to pracodawca w uzasadnieniu nagany zarzucił, że ukarany pracownik przebywał na terenie zakładu bez jego wiedzy i korzystał z drabiny, która stanowi własność firmy.

– Drabina została wypożyczona zgodnie z obowiązującą procedurą oraz przyjętym obyczajem, jako sprzęt techniczny niezbędny do prowadzenia działalności związkowej. Zarzuty pracodawcy są nie tylko całkowicie bezzasadne, ale również sprzeczne ze stanem faktycznym i dlatego naganę uznaliśmy za bezpodstawną – wyjaśnia Marek Jaworek, przewodniczący zakładowej Solidarności.

Foto: internet

Związkowcy z Solidarności Zakładu Komunikacji Miejskiej w Zawierciu czują się szykanowani przez dyrektora ZKM

Jaworek tłumaczy też, że ukarany związkowiec oflagowywał zakład w czasie wolnym od pracy, bo zakładowa Solidarność ze względu na kłopoty kadrowe w ZKM, stara się, jak najwięcej działań związkowych prowadzić po godzinach pracy. Związkowcy zwracają uwagę, że kłopoty kadrowe są wynikiem złej organizacji pracy oraz jeszcze gorszego zarządzania firmą.

Zakładowa Solidarność, sprowokowana antypracowniczym i antyzwiązkowym działaniem dyrektora ZKM, zwróciła się do przewodniczącego Rady Miejskiej w Zawierciu o podjęcie zdecydowanych kroków, mających na celu ukrócenie podobnych praktyk.

– Działania dyrektora ZKM łamią nie tylko zasady dialogu społecznego, ale również przepisy prawa pracy i noszą znamiona szykan, mających na celu utrudnianie działalności związkowej. Zagrożone są grzywną albo karą ograniczenia wolności. Tolerowanie przez samorząd miejski działań niezgodnych z prawem oraz z duchem dialogu społecznego, stanowi również zachętę dla innych pracodawców do łamania prawa – napisali związkowcy w piśmie do przewodniczącego Rady Miejskiej.

BEATA GAJDZISZEWSKA

Rada Pracowników Kompanii Węglowej

Cztery reprezentatywne związki zawodowe z Kompanii Węglowej – Solidarność, Związek Zawodowy Górników, ZZ Kadra i Sierpień'80 wystawią wspólnych kandydatów w jesiennych wyborach do Rady Pracowników Kompanii Węglowej S.A.

Uzgodniono już nazwiska kandydatów. Są to: Jarosław Grzesik, Grzegorz Herwy, Adam Honisz, Jerzy Mazur, Ryszard Płaza, Dariusz Potyrała i Przemysław Skupin.

– Rada Pracowników to gremium, które opiniuje decyzje firmy. Zarząd firmy może te opinie ignorować, nie są one w żaden sposób dla pracodawców wiążące, ale wbrew pozorom Rada Pracowników to dla organizacji związkowych niezwykle istotne źródło informacji o sytuacji finansowo-ekonomicznej przedsiębiorstwa. Szefowie Kompanii mogą odmówić przekazania związkom pewnych informacji, ale Radzie Pracowników muszą je przekazać – mówi Jarosław Grzesik, szef Solidarności w Kompanii Węglowej, a zarazem dotychczasowy przewodniczący Rady Pracowników KW.

W skład Rady, która właśnie zakończyła kadencję, wchodzili przedstawiciele trzech związków Solidarności, ZZG i Kadry. Na ostatnim posiedzeniu w zeszłym tygodniu Rada Pracowników negatywnie zaopiniowała założenia i plany zawarte w „Strategii rozwoju i funkcjonowania Kompanii Węglowej SA w latach 2010 - 2015 z perspektywą do roku 2020". Strategia przewiduje m.in.: przekształcenie centrów wydobywczych w tzw. kopalnie zespolone oraz likwidację niektórych zakładów należących do Kompanii. Rada negatywnie oceniła również plany obniżenia wielkości produkcji o kolejne 7 mln ton, obniżenia sprzedaży oraz zmniejszenia zatrudnienia o ponad 17 tysięcy pracowników. Członkowie Rady wyrazili też stanowczy sprzeciw wobec planów zwolnienia z Kompanii Węglowej SA w 2011 roku 1400 pracowników.

POD

Wójtowie, burmistrzowie i prezydenci ponad 150 gmin z naszego województwa dyskutowali o skutkach majowej powodzi.

Śląski Fundusz pomaga usuwać skutki powodzi

Zszacunków przygotowanych przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach wynika, że straty związane z tegoroczną powodzią sięgają 1 mld 405 mln zł. O ich usuwaniu z wójtami, burmistrzami i prezydentami ponad 150 gmin rozmawiali Gabriela Lenartowicz prezes Zarządu WFOŚIGW oraz Adam Matusiewicz wicewojewoda śląski.

Podczas spotkania zorganizowanego 19 lipca w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim Gabriela Lenartowicz zapoznała przedstawicieli samorządów z zasadami przyznawania pomocy finansowej ze środków WFOŚiGW. Podkreśliła, że na naprawę szkód powodziowych w tym roku Fundusz może przeznaczyć ponad 60 mln zł. Te pieniądze przekazane zostaną przede wszystkim na naprawę infrastruktury środowiskowej i wodno-ściekowej np. zniszczone ujęcia wody, sieci kanalizacyjne, zalane oczyszczalnie ścieków i składowiska odpadów. – Część dotacji jest już przekazywana na wakacyjne wyjazdy dzieci powodzian lub na uzupełnianie magazynów powodziowych i służb ratowniczych – dodała Gabriela Lenartowicz.

Foto: TŚD

Śląski Urząd Wojewódzki szacuje, że straty związane z tegoroczną powodzią sięgają ponad 1,4 mld zł

Rada Nadzorcza Funduszu opracowała szczególne zasady finansowania przedsięwzięć związanych z wystąpieniem klęski żywiołowej. – Zgodnie z nimi beneficjenci pomocy m.in. administratorzy i właściciele rzek, potoków, urządzeń wodnych, wodociągowych i instalacji ochrony środowiska mogą liczyć w szybkim czasie na dotacje do 80 proc. na zadania inwestycyjne i do 100 proc. na zadania pozainwestycyjne – informuje Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Wnioski na inwestycje gminy powinny składać do czterech miesięcy od odwołania alarmu powodziowego. Brakujące środki mogą pochodzić z promes przekazywanych przez ministerstwo spraw wewnętrznych i administracji.

Środki na naprawę szkód powodziowych pochodzące z Funduszu przeznaczone zostaną przede wszystkim **na infrastrukturę środowiskową i wodno-ściekową.**

Gabriela Lenartowicz poinformowała samorządowców o ustaleniach, jakie zapadły podczas zorganizowanego niedawno spotkania zarządów Narodowego i wojewódzkich funduszy ochrony środowiska. Zgodnie z nimi wnioski z zakresu odtworzenia obiektów gospodarki wodnej złożone przez Regionalne Zarządy Gospodarki Wodnej oraz Śląski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych o wartości powyżej miliona złotych trafią do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, gdzie otrzymają dotacje do 100 proc. kosztów kwalifikowanych zadań.

Zapewniła również, że pracownicy Funduszu są przygotowani do udzielania szybkich i dokładnych informacji na temat pozyskiwania środków na usuwanie skutków powodzi w gminach. Zaapelowała do przedstawicieli samorządów o partnerstwo, by pieniądze przeznaczone na ten cel podzielone zostały odpowiedzialnie i efektywnie.

AGNIESZKA KONIECZNY

Ochrona przed powodzią dzięki małej retencji

Śląski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Katowicach aktualizuje program małej retencji dla województwa śląskiego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Opracowanie ma wskazać możliwości poprawy regionalnego bilansu wodnego zlewni rzecznych, zwiększenie zasobów dyspozycyjnych wody oraz podjęcia innych działań służących ochronie przed powodzią. Jego przygotowanie wsparł WFOŚiGW dotacją do 450 tysięcy złotych. Dalszy rozwój tzw. sztucznej retencji będzie uzupełnieniem działań proekologicznych.

– Prace mają zostać zakończone w czerwcu 2012 roku, a ich najważniejszym celem będzie stworzenie możliwości zwiększenia bezpieczeństwa przeciwpowodziowego w regionie – informuje WFOŚiGW.

Autorzy opracowania skupią się m.in. na odbudowie i modernizacji urządzeń piętrzących wodę, uzupełnianiu i modernizacji obiektów melioracyjnych pod kątem zachowania równowagi biologicznej na terenach chronionych i odbudowie urządzeń służących podniesieniu poziomu wód gruntowych. Jednym z jego elementów będzie też powstanie sztucznych zbiorników o pojemności do 5 mln metrów sześciennych na rzekach i potokach.

Prace na opracowaniem programów małej retencji we wszystkich województwach podjęte zostały w wyniku porozumienia zawartego w grudniu 1995 r. pomiędzy Ministrem Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej oraz Ministrem Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Celem tych programów jest podejmowanie działań na rzecz poprawy, odbudowy i powiększenia zasobów wodnych kraju.

AK

Gliwice otrzymały unijną dotację na modernizację

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Gliwicach otrzymało już dokumenty potwierdzające przyznanie przez Ministerstwo Środowiska dofinansowania w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

Po zawarciu umowy unijna dotacja przeznaczona zostanie na sfinansowanie realizacji II etapu modernizacji gospodarki wodno-ściekowej w mieście.

Na tym etapie projektu powstanie 2,5 km kanalizacji sanitarnej i 2,3 km sieci wodociągowej. Zmodernizowana zostanie Centralna Oczyszczalnia Ścieków oraz Stacja Uzdatniania Wody „Łabędy" w Gliwicach. – Z nowej sieci kanalizacyjnej będzie mogło korzystać 600 osób, co pozwoli na zakończenie trwającej od sześciu lat kompleksowej modernizacji gospodarki ściekowej w gminie. Dzięki tej inwestycji zbudowanych zostanie 160 km sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, co umożliwi oczyszczanie prawie wszystkich ścieków z Gliwic zgodnie z europejskimi standardami. Znacznie poprawi się również jakość wody przeznaczonej do spożycia – mówi Piotr Biernat rzecznik prasowy Funduszu.

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach pełni również rolę Instytucji Pośredniczącej dla Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

Spośród wszystkich wniosków, które wpłynęły do śląskiego Funduszu, dwanaście otrzymało potwierdzenie przyznania dofinansowania z tego programu. Dziesięć projektów dotyczyło zadań z zakresu modernizacji gospodarki wodno ściekowej w gminach, a dwa inwestycji związanych z budową kompleksowych systemów gospodarki odpadami.

– Łączna kwota pomocy przyznanej przez Fundusz Spójności na dofinansowanie wniosków w ramach PO Infrastruktura i Środowisko rozpatrywanych przez Fundusz to ponad 440 mln zł – dodaje Piotr Biernat.

AGA

Gmina przyszłości

Jaworzno jest jedną z trzydziestu gmin biorących udział w ogólnopolskim konkursie ekologicznym „Gmina przyszłości".

Przystąpiło do niego zgłaszając dwa duże projekty: ograniczenia niskiej emisji na terenie miasta i montaż kolektorów słonecznych w Szpitalu Wielospecjalistycznym. Ta druga inwestycja zrealizowana została dzięki pomocy finansowej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

Patronat nad konkursem objęło Ministerstwo Gospodarki, w ramach Ogólnopolskiego Programu na rzecz Zrównoważonego Rozwoju Społeczności Lokalnych „Gaspol kibicuje klimatowi".

O wyborze najbardziej ekologicznej gminy zdecydują przede wszystkim wymierne efekty przeprowadzonych działań: wielkość zmniejszonej emisji dwutlenku węgla, czy też zmniejszenie wydatków na energię. Chociaż konkurs rozstrzygnięty zostanie dopiero we wrześniu, jeszcze do końca lipca w wyborze „Gminy przyszłości" mogą brać udział internauci. Więcej informacji na temat sposobu głosowania znajduje się na stronie internetowej www.kibicujklimatowi.pl. Na zwycięskie gminy czekają ekologiczne nagrody: zestawy solarne z czterema kolektorami słonecznymi.

AK

Kolumna dofinansowana przez
Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Teksty i porady prawne pochodzą z serwisu prawo-pracy.pl. Serwis prawo-pracy.pl skoncentrowany jest wokół tematyki prawa pracy. Strona udostępnia artykuły oraz odpowiedzi na zapytania internautów dotyczące m.in. kwestii wynagrodzeń, czasu pracy, odpraw, odpowiedzialności pracownika, urlopu, wypowiedzenia umowy, przepisów BHP, mobbingu. W serwisie również: porady prawne on-line, aktualności prawne, praktyczne poradniki w formacie PDF oraz największe w Polsce forum z zakresu prawa pracy.

Kodeks pracy:

Krótszy czas pracy oraz obowiązki pracodawcy w czasie upałów

Ze względu na intensywne upały Główny Inspektor Pracy zaapelował do pracodawców o podjęcie działań zmierzających do skrócenia pracownikom czasu pracy. GIP zwrócił się z prośbą o skrócenie czasu pracy pracownikom albo wprowadzenie dla nich dodatkowych przerw.

Na wprowadzenie krótszego czasu pracy w tej wyjątkowej sytuacji zezwalają przepisy Kodeksu pracy, zgodnie z którymi pracodawca może pracownikom zatrudnionym w warunkach szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia skrócić obowiązujący wymiar czasu pracy poniżej 8 h dziennie i 40 h w tygodniu. Pracownik w takim przypadku zachowuje prawo do całego wynagrodzenia.

Pracodawca, który zdecyduje się pomóc swoim pracownikom przetrzymać czas upałów, może skrócić im czas wykonywania pracy i obniżyć dobową lub tygodniową normę czasu pracy. Może także wprowadzić dodatkowe przerwy w pracy, które będą wliczane do czasu pracy.

Wykaz prac, w odniesieniu do których obowiązywałby skrócony czas pracy, pracodawca powinien ustalić po konsultacji z pracownikami lub ich przedstawicielstwem oraz po zasięgnięciu opinii lekarza sprawującego profilaktyczną opiekę zdrowotną nad pracownikami.

Pracodawca w trakcie upałów powinien także pamiętać o obowiązkach, jakie nakładają na niego przepisy.

Otóż w trakcie upałów, gdy temperatura spowodowana warunkami atmosferycznymi na stanowiskach pracy przekracza 28°C, a na otwartej przestrzeni 25°C, pracodawca zobowiązany jest do nieodpłatnego dostarczania pracownikom napojów. Ilość, rodzaj i temperatura tych napojów powinny być dostosowane do warunków wykonywania pracy i potrzeb fizjologicznych pracowników.

Z kolei pracownikom wykonującym prace brudzące na otwartej przestrzeni w wysokiej temperaturze powietrza, którzy są pozbawieni dostępu do bieżącej wody, pracodawca ma obowiązek dostarczenia do celów higienicznych w ilości około 90 litrów wody dziennie na każdego pracownika. Taki obowiązek występuje m.in. na budowach, gdzie wodę do obmycia się po pracy przewozi się nawet beczkowozami.

Pracodawcy mają także obowiązek zapewnić w związku z upałami szczególne warunki pracy osobom wykonującym prace szczególnie niebezpieczne i wymagające wysokiej sprawności psychofizycznej, młodocianym oraz pracownicom w ciąży i karmiącym piersią – przykładowo: pracownicy młodociani mają zakaz pracy w pomieszczeniach, w których temperatura powietrza przekracza 30°C, a wilgotność względna powietrza – 65%.

W związku z upałami pracodawcy powinni także zwrócić uwagę na stan techniczny pomieszczeń, w których wykonywana jest praca. W czasie upałów okna powinny być zaopatrzone w odpowiedni sprzęt chroniący przed słońcem, taki jak żaluzje, rolety. Należy też pamiętać o częstym sprawdzaniu stanu technicznego i utrzymywaniu w czystości urządzeń wentylacyjnych i klimatyzacyjnych, szczególnie urządzenia takie powinny być na bieżąco odgrzybiane. Zamiast klimatyzacji w pokojach można też ustawić wiatraki, które pomogą nieco obniżyć temperaturę w pomieszczeniach i poprawią warunki pracy.

Pracodawca, który nie wywiązuje się z powyższych obowiązków, może otrzymać mandat – Państwowa Inspekcja Pracy prowadzi w okresie wakacyjnym kontrole pracodawców pod kątem dostarczania m.in. napojów. W ubiegłym roku, na przełomie czerwca i września, zostało przeprowadzonych ok. 300 kontroli i wydano ponad 200 decyzji w związku ze stwierdzonymi nieprawidłowościami.

DOROTA KRIGER
Tekst pochodzi z serwisu prawo-pracy.pl.

Europejska Karta Ubezpieczenia Zdrowotnego:

Jak ją otrzymać i gdzie złożyć wniosek?

Interesuje mnie Europejska Karta Ubezpieczenia Zdrowotnego. Problemem jest to, że nie mam ubezpieczenia, a wyjeżdżam niedługo i chciałabym mieć tę Europejską Kartę Ubezpieczenia Zdrowotnego. Co robić? Jak i gdzie uzyskać tę Kartę?

Aby otrzymać Europejską Kartę Ubezpieczenia Zdrowotnego, należy wypełnić wniosek i przedstawić dowód osobisty oraz dowód ubezpieczenia. Jeśli osoba, która wyjeżdża za granicę, nie jest ubezpieczona, to nie może wystąpić o taką kartę.

Jednak w niektórych przypadkach osoby nieposiadające ubezpieczenia mają prawo do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (a więc mogą wystąpić o EKUZ). Są to np. członkowie rodziny osoby ubezpieczonej, osoby bezrobotne, ciężarne kobiety, osoby spełniające kryterium dochodowe uprawniające do otrzymywania świadczeń z pomocy społecznej.

Jeśli jest Pani osoba młodą, pomiędzy 18 a 26 rokiem życia i nadal się Pani uczy, to do ubezpieczenia zgłosić może Panią ubezpieczony członek rodziny.

Zgodnie z ustawą o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych świadczeniobiorca, występując o EKUZ, jest obowiązany przedstawić odpowiedni dokument potwierdzający prawo do świadczeń opieki zdrowotnej, np.:

- osoby bezrobotne, zarejestrowane w urzędzie pracy powinny okazać zaświadczenie z urzędu pracy o odprowadzaniu składek na ubezpieczenie zdrowotne,
- osoba ubezpieczona jako członek rodziny powinna okazać dokument potwierdzający ubezpieczenie zdrowotne osoby, która zgłosiła ją do ubezpieczenia zdrowotnego, oraz dowód zgłoszenia do ubezpieczenia zdrowotnego w NFZ (druk ZUS ZCNA lub ZUS ZCZA), a w przypadku osób, które ukończyły 18 rok życia – dokument potwierdzający kontynuację nauki (np. legitymacja studencka) lub orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności.

Proszę przeanalizować swoją sytuację i ustalić, czy jest możliwe, aby do ubezpieczenia zdrowotnego zgłosił Panią członek rodziny, który ma takie ubezpieczenie.

Z dokumentami poświadczającymi prawo do świadczeń opieki zdrowotnej, dowodem osobistym oraz wypełnionym wnioskiem (dostępny na stronie internetowej Narodowego Funduszu Zdrowia) należy udać się do najbliższej wojewódzkiej placówki NFZ.

DOROTA KRIGER
Tekst pochodzi z serwisu prawo-pracy.pl.

Pełni wiary w pokój wieczny oraz zmartwychwstanie
łącząc się w smutku po śmierci

Ś.P.

ROMANA WÓJCIKA

wyrazy współczucia i głębokiego żalu

Rodzinie i Bliskim

składa

Komisja Zakładowa NSZZ Solidarność
KW S.A. Zakładu Zagospodarowania Mienia w Woli

Sprostowanie do tekstu „Bumar na krawędzi”

W związku z artykułem opublikowanym w „Tygodniku Śląsko-Dąbrowskim NSZZ Solidarność” 7 lipca 2010 roku – „Bumar na krawędzi”, Zarząd Zakładów Mechanicznych „BUMAR-ŁABĘDY” S.A. oświadcza:

Nieprawda jest, iż od lutego pięć spółek Bumaru Łabędy funkcjonuje bez zarządów. Zarządy w spółach zależnych i stowarzyszonych Z.M. „Bumar Łabędy” S.A. funkcjonują nieprzerwanie. W wymienionych w artykule spółkach prowadzone są szeroko zakrojone działania restrukturyzacyjne min. inkorporacja przez Z.M. „Bumar-Łabędy” SA dwóch spółek – Zakładu Przekładni i Hydrauliki sp. z.o.o i ZAFAMA sp. z.o.o.

Nieprawdziwe jest również zawarte w artykule stwierdzenie, że „zawieszone są wypłaty świadczeń wakacyjnych, czyli popularnej „gruszki”. Zarząd Z.M. „BUMAR-ŁABEDY” S.A. w dniu 16 czerwca br. przedstawił przedstawicielom związków zawodowych możliwe warunki realizacji wypłaty świadczeń, które nie zostały przyjęte. Wypłaty tych świadczeń nie są zawieszone, trwają negocjacje ze związkami zawodowymi i ustalania szczegółów dotyczących ich wypłaty świadczenia. Miesiącami wypłat świadczeń wakacyjnych, zgodnie z Regulaminem Świadczeń Socjalnych, obowiązującym w Spółce i współtworzonym przez stronę związkową, są lipiec i sierpień.

Nieprawda jest także stwierdzenie, że związki zawodowe Spółki nie wiedza czy i kiedy podpisane zostaną kontrakty z Ministerstwem Obrony Narodowej na remont sprzętu dla polskiej armii. W chwili obecnej zakończone zostały negocjacje i podpisywane są umowy z MON na remonty czołgów i WZT-3 o wartości 28 mln zł brutto, co łącznie z podpisanymi wcześniej umowami z Ministerstwem i prowadzonymi postępowaniami przetargowymi daje wartość około 55 mln zł brutto. Informacje na ten temat przekazywane są stronie związkowej podczas cyklicznych spotkań Zarządu Spółki z przedstawicielami związków zawodowych, jak również w formie biuletynu informacyjnego skierowanego do załogi i związków zawodowych działających w Grupie Kapitałowej BUMAR-ŁABĘDY oraz za pomocą radiowęzła zakładowego.

EWA KUBISIEWICZ-BOBA
RZECZNIK PRASOWY
ZAKŁADÓW MECHANICZNYCH „BUMAR-ŁABĘDY” S.A.

***

W następnym numerze Tygodnika Śląsko-Dąbrowskiego zostanie opublikowana nasza odpowiedź na zarzuty zawarte w powyższym sprostowaniu.

RED.

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca:
Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** *Beata Gajdziszewska* (Redaktor naczelny), *Wojciech Gumułka* (Kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, Rzecznik ZR), *Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podżorny* | **REDAKTOR TECHNICZNY:** *Krzysztof Woźniak* | **SKŁAD I ŁAMANIE:** *Krzysztof Woźniak* | **REKLAMA:** ZR pok 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnosckatowice.pl | **DRUK:** Agora Poligrafia sp. z o.o., Tychy | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 27 lipca 2010 r.

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnosckatowice.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnosckatowice.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** *Biuro Szkoleń i Zagraniczne* – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnosckatowice.pl | *Rozwój Związku* – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: organizator@solidarnosckatowice.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnosckatowice.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, *Rozliczenie składek Związkowych* – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103 | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnosckatowice.pl

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnosckatowice.pl | **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnosckatowice.pl | **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnosckatowice.pl | **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnosckatowice.pl | **Pszczyna**, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnosckatowice.pl | **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnosckatowice.pl | **Sosnowiec**, ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnosckatowice.pl | **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnosckatowice.pl | **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnosckatowice.pl | **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnosckatowice.pl | **Zawiercie**, ul. 11 Listopada 2a, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnosckatowice.pl

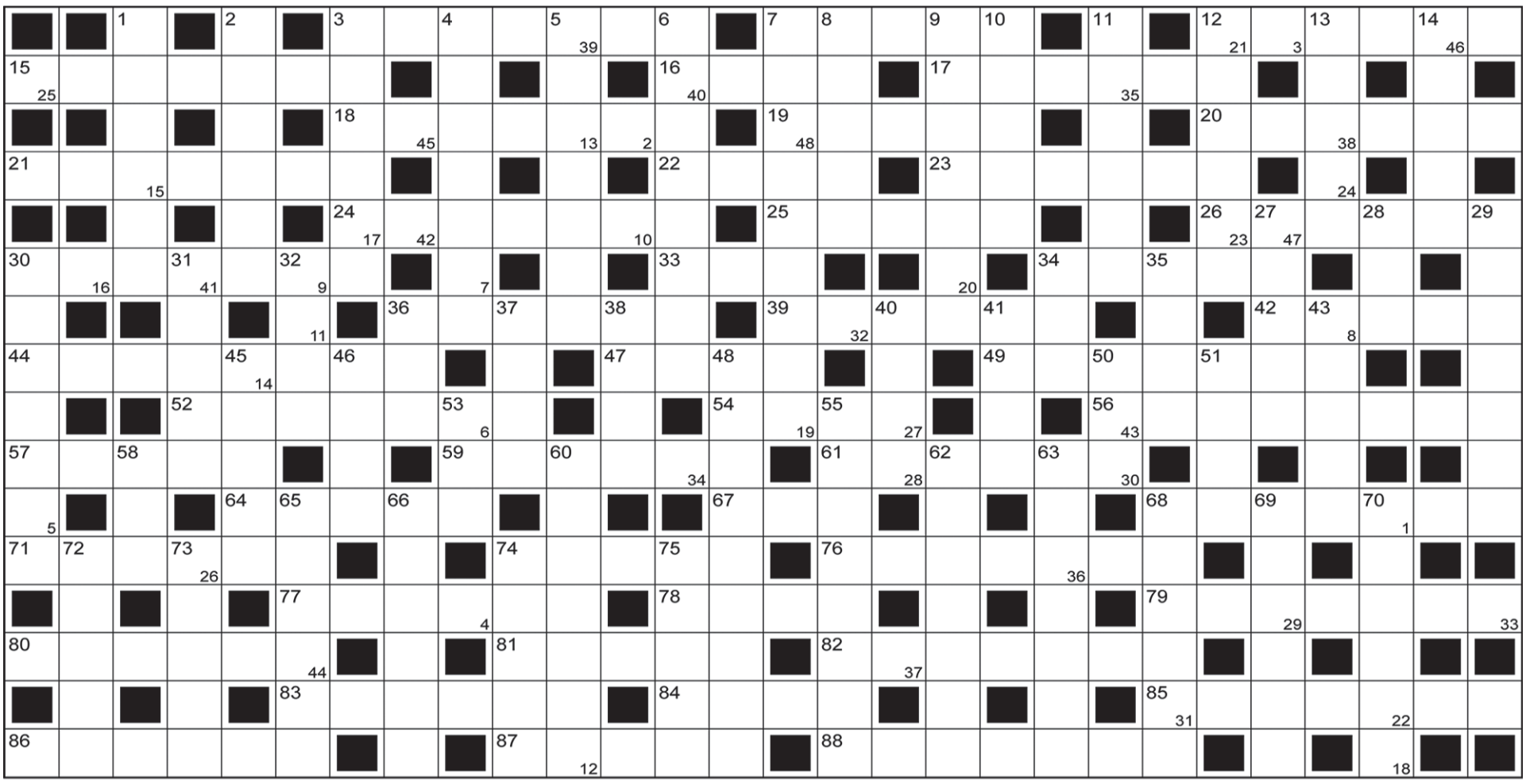

POZIOMO:
3) Nóż chirurgiczny
7) Łyk, przełknięcie
12) Przywódca bandy
15) Górski gryzoń
16) Niemieckie auto
17) Przechodzi przez dwa punkty
18) Brat polski
19) Taśma z podziałką
20) Na biwaku
21) Skrzat z bajki
22) Lud, pospólstwo
23) Nawierzchnia szosy
24) Projektor
25) Imię, miano
26) ... Herdegen, aktor
30) Rozsądek
33) Klucie się piskląt
34) Słynny polski zegarmistrz
36) Buddyjska świątynia
39) Gwar, tumult
42) Potrafi unieść auto
44) Kafelki na podłodze
47) Metropolia nad Bałtykiem
49) Abecadło
52) Budowla na planie koła
54) Top polskich Tatr
56) Już nie pracuje
57) Indyjski bogacz
59) Jezioro Małgorzaty (Etiopia)
61) Tygrys lub niedźwiedź
64) Wewnątrz transformatora
67) Imię Farrow, aktorki
68) Grecki szyk bojowy
71) Kałamarnica
74) Szklana tafla
76) Mieszkanka Pragi
77) Imię męskie (21.VI)
78) Stan w USA
79) Na ciągniku siodłowym
80) Zbiór przepisów organizacji
81) Tylna część ubrania
82) Stała kwota podatku
83) Grzywa konia
84) Rybie jaja
85) Refleks świetlny
86) Wypadek na drodze
87) Czarny ptak na kominie
88) Solenizant z 16 VIII

PIONOWO:
1) Atleta, mocarz
2) Szkodnik ziemniaka
3) Przepływa przez Antwerpię
4) Syntetyczne włókno
5) Bajkowy pajacyk
6) Długogrająca płyta gramofonowa
7) Autor „Komu bije dzwon”
8) Imię Janowskiej, aktorki
9) Był przyczyną czegoś
10) Podzielona na etapy
11) Sejmowy akt prawny
12) Ciężarki kulturysty
13) 0:0 na boisku
14) Np. żyto
27) Ciastko lub suwak
28) „... krwi” Jacka Londona
29) Kłęby, tumany pyłu
30) Ocalenie, wybawienie
31) Ufność
32) Ostrze strzały
34) Zaostrzony kół
35) Zgrany zespół ludzi
36) „... Tadeusz”
37) Drzewo o szarej korze
38) Opał do kominka
40) Nagłe przyspieszenie
41) Wieloryby
43) Nauka o moralności
45) Okularnik
46) Trafienie w szermierce
48) Nauka o języku
50) Muzułmańskie nakrycie głowy
51) Duży zwój materiału
53) Danina, haracz
55) Kanciarz, hochsztapler
58) Kij bilardowy
60) Miasto w Szwajcarii
62) Bezwład, bierność
63) Nabrany przed rzutem
65) Szewska nić
66) Między lasem a łąką
68) Zjawa, widziadło
69) Całkowita lub rzeczywista
70) Nieporządek, zamęt
72) Kwiat jesieni
73) Nawijak przędzy
74) Tkanka krwiotwórcza
75) Na nóżce dziecka

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu utworzą rozwiązanie - aforyzm Dominika Opolskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45	46	47	48

DUMNI z naszych sztandarów

Sztandar „S” Fabryki Obrabiarek Ponar-Defum

W 1980 r. Solidarność z Dąbrowskiej Fabryki Obrabiarek Ponar-Defum rozpoczęła zbiórkę pieniędzy na związkowy sztandar.

Ufundowała go załoga zakładu. Poświęcenie sztandaru zaplanowane zostało na 13 grudnia 1981 r. W tym dniu cała Polska sparaliżowana została informacją o wprowadzeniu stanu wojennego. – Nie wiedzieliśmy, co robić. Oddelegowaliśmy paru związkowców do Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, która miała siedzibę w dąbrowskim Urzędzie Miasta. Nasza delegacja zapytała wojskowych o możliwość poświęcenia sztandaru. Zastanawiali się, co z tym fantem zrobić. W końcu wyrazili zgodę, by uroczystość się odbyła i poradzili nam, abyśmy do kościoła nie szli środkiem ulicy, jak było wcześniej ustalone – opowiada Ryszard Skubek, związkowy działacz z Defumu.

W uroczystości poświęcenia sztandaru, która odbyła się w dąbrowskim Sanktuarium Najświętszej Maryji Panny Anielskiej, wzięła udział ówczesna 700-osobowa załoga fabryki. Wszyscy oczekiwali na biskupa, ale nie udało mu się dotrzeć do świątyni. W jego zastępstwie sztandar poświęcił proboszcz parafii. Po ceremonii część pracowników wróciła ze sztandarem do zakładu. Rankiem 14 grudnia okazało się, że związkowego symbolu już w Defumie nie było.

– Dopiero po latach dowiedzieliśmy się, że wyniósł go Marian Żukowski, pracownik Defumu, jeden z założycieli zakładowej Solidarności. Podejrzewam, że przechowywany był w dąbrowskiej bazylice – mówi Ryszard Skubek.

W 1989 r., po reaktywacji związku, sztandar wrócił do siedziby zakładowej Solidarności. Od tej pory towarzyszy związkowcom z Defumu podczas wszystkich ważnych uroczystości.

BEA

Awers i rewers sztandaru Solidarności Ponar-Defum

Solidarność z Delfo ma swój sztandar

Związkowy sztandar poświeciła, istniejąca od 2008 r., młoda Komisja Zakładowa NSZZ Solidarność ze spółki Delfo, produkującej na rzecz tyskiego Fiata.

Poświęcenie związkowego symbolu odbyło się w kościele pw. św. Karoliny w Tychach pod przewodnictwem proboszcza parafii Józefa Szklorza, który przyznał, że po raz pierwszy miał honor święcić sztandar Solidarności. Sztandar ufundowany został ze związkowych składek, a wykonała go firma z Piotrkowa Trybunalskiego.

Pierwszymi sztandarowymi byli: Czesław Karkoszka, Andrzej Matynia i Edward Mirzwa. W podniosłej uroczystości licznie uczestniczyli pracownicy zakładu, podobnie jak i w zorganizowanym z okazji poświęcenie sztandaru festynie rodzinnym w Bojszowach.

– Podczas festynu każdy mógł się sfotografować ze sztandarem, który zawsze będzie zobowiązywał nas do przestrzegania związkowego prawa honoru – informuje Andrzej Poczta, przewodniczący zakładowej Solidarności.

Atrakcją zabawy było losowanie nagród, spośród których najcenniejszą był odkurzacz. Dla dzieci organizatorzy przygotowali wiele konkursów sprawnościowych i plastycznych.

Gośćmi festynu byli m.in. Sławomir Ciebiera, wiceprzewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności oraz Wanda Stróżyk, szefowa Solidarności w tyskim Fiacie.

BEA

Foto: TŚD

Uroczystość poświęcenia związkowego sztandaru w kościele pw. św. Karoliny w Tychach